

Bazy amerykańskie w Puerto Rico

20 maja 2007

VIEQUES

San Juan, Puerto Rico, jedna z największych i najwspanialszych naturalnych przystani od wieków była strategicznym portem dla statków płynących do i z hiszpańskich koloni w Ameryce Południowej. Nawet gdy przewóz złota i srebra zmalał Puerto Rico pozostało ważnym centrum rolniczym z uprawami trzciny cukrowej, tytoniu i kawy.

Hiszpania po pięciu wiekach kolonializmu w 1898 roku przyznała Puerto Rico autonomię gdy stany Zjednoczone "wyzwoliły" wyspę podczas wojny hiszpańsko-amerykańskiej. U.S.A. w trakcie prezydentury Williama McKinley'a szybko zaprowadziła tam własne rządy kolonialne. Wybudowane zostały bazy wojskowe. Rządy sprawowali gubernatorzy przysyłani ze Stanów, angielski został ogłoszony językiem urzędowym, przez lata nauka hiszpańskiego była zakazana, narodowe zrywy były pośpiesznie tłumione.

W 1917 Portorykańczycy otrzymali obywatelstwo Amerykańskie, ale aż do 1948 nie mogli wybierać własnego gubernatora.

W 1952 roku wynegocjonowano umowę, która pozornie przekształciła Puerto Rico w republikę złączoną ze Stanami Zjednoczonymi.

Aż do 1987 roku Puerto Rico, czy to za cichym przyzwoleniem czy też przy aktywnym wsparciu U.S.A. utrzymywało rozległą sieć informatorów zorganizowaną na wzór wschodnioniemiecki. Ich celem byli zwolennicy niezależności P.R. – odmawiano im zatrudnienia, byli aresztowani lub bezprawnie więzieni. Dokumenty wskazują, że nawet siedmioletnie dzieci były namawiane do szpiegowania rodziców.

Rząd U.S.A. przez dekady prowadził tajną wojnę ze zwolennikami niepodległości P.R., głównie poprzez COINTELPRO – program kontrywiadu FBI.

W roku 2000 Portorykańczycy nadal nie cieszą się pełnią przywilejów obywatelskich. Nie mogą głosować w wyborach na prezydenta U.S.A.. Ich jedyny reprezentant w Izbie Reprezentantów może zabierać głos, ale nie może głosować. Wyniki odbywających się od czasu do czasu referendum dotyczących spraw wpływających na przyszłość narodu nie są wiążące – jedynie Kongres USA może zmienić status PR.

Jednym zdaniem – PR jest nadal kolonią USA. Od 1991 roku Narody Zjednoczone uznając niepodważalne prawo mieszkańców PR do samostanowienia zalecają USA przeprowadzenie oficjalnej dekolonizacji i pozwolenie narodowi aby sam decydował o swojej przyszłości.

USA prześladowało aktywistów ruchu narodowowyzwoleńczego (m.in. przez działania tajnej policji), nikt w PR, a już tym bardziej w USA nie wystąpił z konkretnym planem transformacji ku prawdziwie demokratycznej, stabilnej finansowo niezależności. Nie ma też mowy o bardziej sprawiedliwych warunkach dobrowolnego dołączenia do USA.

Obecnie w PR usytuowanych jest 25 baz wojskowych. Zajmują one najbardziej żyzne grunty – ok. 13% gruntów rolnych PR.

Na wyspie Vieques armia kontroluje 76% terytorium.

Duża liczba mieszkańców PR (ok.100.000) służy w wojsku USA, ok. 25 tys. piastuje wojskowe lub cywilne stanowisko w bazach zlokalizowanych na wyspach, ponadto 17 tys. tworzy rezerwę Gwardii Narodowej. Portorykańczycy uczestniczyli w kilku wojskowych konfliktach – m.in. w Korei, Wietnamie czy w akcji Pustynna Burza.

Wiele portorykańskich szkół średnich i wyższych prowadzi szkolenia wojskowe dla studentów.

PR i otaczający wyspę ocean to największy teren treningowy dla amerykańskiej Floty Atlantyckiej. Co roku odbywają się tam olbrzymie poligony angażujące tysiące pracowników obsługi, rozgrywające się na wodzie, lądzie i w powietrzu, również przy użyciu ostrej amunicji. Również siły NATO i inne obce siły po zapłaceniu odpowiedniej sumy rządowi USA otrzymują prawo korzystania z baz w PR.

W połowie lat osiemdziesiątych portorykańska Izba Sądowa powołała specjalną komisję do zbadania planów i działań armii amerykańskiej pod kątem broni nuklearnej. Komisja odkryła, że USA naruszyła Traktat z Tlatelolco – międzynarodowy traktat, podpisany m.in. przez USA, który delegalizuje broń nuklearną w Am. Łacińskiej. Komisja dowiodła, że jednostka morska Roosevelt Roads na Ceiba jest przygotowana do funkcjonowania jako centrum dowodzenia i kontroli operacji z udziałem broni nuklearnej, została zaprojektowana specjalnie dla broni nuklearnej stosowanej przeciwko łodziom podwodnym. USA przygotowała sieć komunikacyjną dla kontroli broni nuklearnej w PR., statki i łodzie podwodne przewożące taką broń często stacjonują w bazach w PR. W Vieques oraz w strefie powietrznej i morskiej PR prowadzone są symulacje i testy broni nuklearnej.

Vieques jest miejscem szczególnej troski ze względu na wielkość terytorium kontrolowanego przez wojsko i wpływ operacji wojskowych na populację i środowisko naturalne. Znaczny procent terytorium Vieques jest wykorzystywane przez wojsko na akcje lądowe, powietrzne i morskie, ćwiczenia z ostrą amunicją czy składy amunicji.

USA przeniosła tam swoje bazy w 1941 roku. Napięcie między mieszkańcami, a wojskiem wzrosło w 1979 r. w trakcie protestów Stowarzyszenia Rybaków, którzy uskarżali się na poważnie zakłócające ich pracę bombardowania i wodne manewry na wschodnim krańcu wyspy. Wniesiono petycje do Sądu Federalnego przeciwko wykorzystywaniu Vieques przez Marynarkę.

W 1983 r. rząd federalny rozpoczął program ekonomicznego rozwoju Vieques próbami przyciągnięcia dużych inwestorów z branży obronnej, próby te jednak niczego nie przyniosły, a Vieques nadal jest w ekonomicznym dołku.

Obecnie Komitet Bezpieczeństwa Narodowego przy Izbie Reprezentantów zgodził się przyjąć program zaproponowany przez obecnego reprezentanta PR, dotyczący zwrotu 8.000 akrów ziemi gminie Vieques. Jednak umowa zawiera klauzulę, mówiącą, że jeśli ziemia nie będzie wykorzystywana do celów publicznych, wróci we władanie armii USA. Jednak nie wyznaczono żadnego mechanizmu ani terminu przekazania własności ziemi przez armię...

EKONOMICZNA STAGNACJA

Vieques ma około 9.400 mieszkańców. Stopa bezrobocia jest szacowana na 50%. Jeden z większych zakładów – General Electrics ma zostać zamknięty. Rybołówstwo jest jedyną branżą o znaczeniu ekonomicznym, prawdopodobnie ze względu na zajęcie przez armię najbardziej żyznych gruntów rolnych i tym samym zastopowanie aktywności rolniczej.

Stowarzyszenie Rybaków informuje, że statki wojskowe wpływają na wody , gdzie rybacy zastawiają swoje sieci, statki niszczą boje znaczące miejsca zastawienia sieci. W rezultacie sieci pozostają nie wyłowione na dnie morza przez osiem do dwunastu miesięcy więżąc tony martwych ryb. Prowadzone badania pokazały, że jedna sieć może zawierać nawet 4.500-5000 funtów ryb.

Stanowi to poważne zagrożenia dla delikatnego ekosystemu morskiego tego regionu. Przykładowo w 1977 roku marynarka USA zniszczyła 131 sieci.

ZNISZCZENIE ŚRODOWISKA

Bombardowania prowadzone na Vieques mają swój natychmiastowy skutek w zachwianiu delikatnego ekosystemu wyspy – środowiska

życia setek gatunków roślin i zwierząt. Rozpoznano 3 źródła zanieczyszczenia środowiska naturalnego Vieques przez wojskowe bombardowania: poprzez środki stosowane w materiałach wybuchowych, poprzez pyły i rozdrobnione skały uwalniane do powietrza w skutek eksplozji, wreszcie poprzez metalowe części używanych pocisków oraz pozostałości "celów" bombardowań – odpady te, jak podaje armia, nie są usuwane.

Badania wykazały, że woda pitna jest zanieczyszczona toksycznymi substancjami chemicznymi takimi jak TNT, RDX, NO₃, NO₂ czy Tetryl, badania nie tłumaczą jak dochodzi do zatrucia źródeł usytuowanych o 14 km od strefy zrzutu.

Amerykańska Agencja Ochrony Środowiska po zbadaniu próbek wody i gleby doniosła, że w obu przypadkach dochodzi do przekroczenia dopuszczalnych norm zawartości substancji szkodliwych dla zdrowia.

Wśród ludność Vieques odnotowuje się bardzo wysoki procent zachorowalności na raka oraz inne poważne schorzenia. Badania prowadzone przez Ministerstwo Zdrowia PR pokazały, że w latach 1985-1989 poziom zachorowalności na raka wśród mieszkańców Vieques był o 26% wyższy niż na pozostałym terenie PR.

Vieques jest zanieczyszczony toksycznymi materiałami zawierającymi azbest, ołów, rtęć i azot.

Udokumentowano też wzrost zachorowań na niezwykle rzadkie choroby takie jak scleroderma, lupus, thyroid deficiencies, jak również częściej spotykane – jak astma dotykająca szczególnie dzieci z Vieques. Jak dzieci z tak małej wyspy mogą chorować na astmę? Wiejący tam wiatr znad oceanu jest bogaty w jod, który zapobiega astmie. Jedynym wytłumaczeniem jest zanieczyszczenie powietrza.

Armia amerykańska nie wpłynęła na ożywienie lokalnej gospodarki. Zamiast tego mieszkańcy wysepki cierpią z powodu hałasu i emisji szkodliwych substancji wywoływanych przez eksplozje mające miejsce około 180 razy każdego roku.

0 Vieques stało się głośno, gdy 19 kwietnia 1999 roku dwie 500 funtowe bomby wystrzelone przez armię USA w ramach ćwiczeń, wylądowały 1,5 mili od celu zabijając lokalnego ochroniarza Davida Sanes'a i raniły 4 inne osoby.

Powołano kilka komisji badających sprawę. Jednocześnie to tragiczne zdarzenie zapoczątkowało stałą okupację części bazy – około 50000 Portorykańczyków demonstrowało nawołując armię do ewakuowania bazy.

Nie był to jednak jedyny raz gdy zdrowie i życie cywilnych mieszkańców Vieques było narażane w trakcie prowadzonych przez wojsko operacji. W 1993 r. marynarka spuściła 5 bomb na główne miasteczko Vieques – Izabela Segunda, cztery z nich wybuchły. W 1997 r. cywilny pojazd został ostrzelany kulami M-16.

W lutym 1999 r. kolejna bomba nie trafiła do celu. Wybuchła w gminie Coamo pozostawiając po sobie krater głęboki i szeroki na 4 stopy. Ponadto armia USA przyznała się do wystrzelenia wtedy nad Vieques 263 naboí ze zubożonym uranem. Jest to wysoce palna substancja, która po wybuchu tworzy chmurę tlenku uranu, która może przemieszczać się przez wiele mil nim opadnie na ziemię. Zubożony uran jest bardzo niebezpieczny ze względu na swą wysoką toksyczność i radioaktywność.

Tłumaczenie: Katarzyna Roszak

Źródło: [Internetowa Biblioteka Anarchistyczna](#)